

Recenzja pracy doktorskiej mgr Piotra Rakowicza „Podróżowanie jako proces. Konstruowanie doświadczanego świata przez podróżujących do strefy czarnobylskiej.” Uniwersytet w Białymstoku. Promotor dr hab. Małgorzata Bieńkowska, prof. UwB; promotor pomocniczy dr Aleksandra Porankiewicz-Żukowska.

Praca dotyczy podróżowania do miejscowości i terenów skażonych przez wyciek promieniowania z elektrowni atomowej znajdującej się na terenie północnej Ukrainy. Była to tzw. katastrofa czarnobylska. Tematem pracy jest podróżowanie, które jest przedstawione jako proces, a główną kategorią jest nabywanie doświadczenia, które odbywa się w trakcie konstruowania doświadczanego świata przez podróżujących. Kategoria jest wysycana przez wyodrębnianie jej własności w poszczególnych podrozdziałach i paragrafach. Struktura pracy dobrze oddaje proces wysycania kategorii. Pokazano warunki wpływające na doświadczanie świata oraz przebieg procesu, pokazano też na koniec konsekwencje nabywania doświadczenia w postaci identyfikacji/tożsamości podróżujących.

Autor we wprowadzeniu i **rozdziale pierwszym** dokładnie opisuje kontekst awarii, która była związana z kulturą bezpieczeństwa w ZSRR. Z terenu skażonego wysiedlano całe wsie i na miasta. Wysiedlono miasto Prypeć, które określa się miastem widmem. Było to miasto elitarne, nowoczesne (genius loci), a także było symbolem komunizmu. Miasto jest też celem podróżowania dla wielu osób i grup. Autor w pracy przedstawia liczne fotografie, które obrazują czytelnikowi obecny wygląd miasta, a więc jego zniszczenia, ruiny, ale także przyrodę, która przejmuję tereny miasta (drzewa i krzewy).

Do opuszczonych wsi wracają ich byli mieszkańcy (Samosioły). Przyjeżdżają do nich podróżnicy, którzy często organizują dla nich pomoc. Autor wskazuje na dwuznaczność obrazu wsi, z jednej strony mamy ruiny domostw, a z drugiej zadbane domy, obecnych mieszkańców.

Miejsce katastrofy było odwiedzane głównie przez naukowców i dziennikarzy, zaczęli także wracać na tereny skażone byli mieszkańcy tych terenów, często nielegalnie.

W rozdziale pierwszym autor próbuje użyć wielu schematów interpretacyjnych przestrzeni, do zrozumienia miejsca jakim jest rejon Czarnobyla. Tego typu przestrzenie często są

intepretowane jako przestrzenie odmienne, z tego też powodu atrakcyjne dla odwiedzających, pragną oni doświadczyć jej wyjątkowości. Przestrzeń Czarnobyli zyskuje wymiar symboliczny. Autor w tej interpretacji odwołuje się tutaj do Swiatłany Aleksijewicz a także Oksany Zabuzko. Czarnobyl może być symbolem Apokalipsy, „reprezentacją w nawiasie”. Autor wskazuje na dyskurs o Czarnobylu jako na dyskurs postkatastroficzny, posttraumatyczny (powołanie, Hundorowa 2014). Powstają powieści, humor czarnobylski, filmy, fotografie. A więc mamy do czynienia z „tendencją estetyzującą” tragedię i traumę. Tragedia zostaje także poddana interpretacji w kulturze popularnej. Powstają gry komputerowe, książki i projekty VR dzięki którym można wędrować wirtualnie po Czarnobylu i Prypeci.

Autor dysertacji próbuje także intepretować wymiar przestrzenno-społeczny strefy czarnobylskiej używając koncepcji Giorgia Agambena, „przestrzeni trupa lub widma” oraz koncepcji *heterotopii* Michela Foucaulta, jest to niejako kontrmiejsce, czyli miejsce odseparowane dające wrażenie realnej przestrzeni. Autor zastanawia się jakiego rodzaju jest to heterotopia, czy heterotopia kryzysu czy dewiacyjna?

Realność miejsca może być także zdeformowana. Ingerencja innych przybyszy w przestrzeń może wprowadzać w błąd następnym wizytującym daną przestrzeń. Reprezentacja może tracić związek z rzeczywistością. (Baudrillard) Autor wspomina także o innej możliwej interpretacji. Wizyty w takich miejscach mogą mieć także „skutek terapeutyczny” (ja bym to nazwał *transformacyjny* zob. Rehorick, Bentz 2008), bowiem można kontemlować problemy współczesnego świata, systemu bezpieczeństwa odpowiedzialności za planetę przemijania czy umierania. Kontemplacja jest tutaj początkiem zmian na poziomie indywidualnym najpierw, a następnie społecznym, dokonuje się transformacja tożsamości.

Autor dalej używa terminu „przestrzenie śmierci”. Takie przestrzenie są permanentnie intepretowane w różny sposób przez różne osoby i grupy społeczne. Interesujące byłoby tutaj wprowadzenie koncepcji „świata śmierci” (deathworld) jako kontrkoncepcji do świata życia (zob. Bentz, Rehorick, Marlatt, Nishii & Estrada 2018). Szczególnie ma to znaczenie w powiązaniu tragedii Czarnobylskiej z użyciem zawansowanej technologii, która ostatecznie doprowadziła do tej tragedii przy współudziale znaczącym obsługi technicznej co też świadczy o słabości świata technologii i jego związku z wytwarzaniem stref śmierci i świata śmierci. Świat śmierci objawia się właśnie w zonach zniszczeń z powodu rozwoju naszej cywilizacji i technologii, zanieczyszczenia środowiska, zmian klimatycznych, oraz wojen. Reguły świata życia zostają zniszczone, lub zredefiniowane, świat śmierci wkracza

addytywnie, stopniowo, powoli, często niezauważalnie do świata życia zmniejszając jego przestrzeń.

Rozdział pierwszy oceniam wysoko. Jednak brakuje mi tutaj prac/y Martiny Löw (Socjologia przestrzeni). Można byłoby bardziej rozwinąć wątek tak ważny w doświadczaniu przestrzeni jak jej odbiór przy pomocy różnych zmysłów, nie tylko wzroku i wytwarzania określonej atmosfery/nastroju przestrzeni. Tak jak np. jest wytwarzany określony nastrój podczas wizyt na cmentarzach (Konecki 2021). Istotny jest tutaj kontekst czasoprzestrzenny wizyt. W pracy są zaledwie wzmianki o „dotyku ścian” i zapachu miejsca. A prawdopodobnie to właśnie te zmysły wytwarzają nastrój miejsca. Ciało odgrywa tutaj kluczową rolę. Problematyzacja ucieleśnienia podróży byłaby dodatkowym wątkiem interpretacyjnym nabywania doświadczenia.

W rozdziale pierwszym autor pisze także o pojawiających się około roku 2010 pierwszych wizytujących w strefie Czarnobylskiej. Rozwija się przemysł turystyczny wokół tego typu wizyt. Z roku na rok wzrasta liczba wizytujących, znaczący spadek widać w roku dwa tysiące czternastym, co jest zrozumiałe w związku z wybuchem wojny na wschodzie Ukrainy. Ale mamy coroczne znaczące wzrosty wizytujących aż do roku dwa tysiące dziewiętnastego (najwięcej odwiedzających strefę pojawiło się w tym roku, 124001). Władze Ukrainy próbowały reaktywować zniszczoną zonę dzięki turystyce.

W rozdziale drugim autor przedstawia założenia metodologiczne. Przyjmuje do swoich rozważań paradygmat interpretacyjny. Przetawia cel badania, którym jest „przybliżenie procesu nabywania doświadczenia i konstruowania własnego projektu tożsamości prowadzącego do identyfikacji w przestrzeni strefy czarnobylskiej” (s. 69). Ważny dla autora jest bezpośredni kontakt z przestrzenią czarnobylską i z samymi badanymi w kontekście ich wizyt w strefie Czarnobylskiej. Zamiast hipotez autor stawia „pytania próbne”, co świadczy o jego dojrzałości metodologicznej. Używa metodologii teorii ugruntowanej do analiz zebranych danych i poszukuje podstawowego procesu społecznego i jego uwarunkowań. O dojrzałości metodologicznej badacza świadczy także wstępna eksploracja przestrzeni fizycznej, geograficznej i badawczej. Autor także używa koncepcji przestrzeni czarnobylskiej jako *areny* (koncepcji interakcjonistycznej A. Straussa i A. Clarke) gdzie ścierają się różne wartości i nabyte umiejętności. Autor używa także paradygmatu kodowania do określania warunków i konsekwencji wynikającej z analizy centralnej kategorii (nabywania doświadczenia). Istotne jest wejście w teren badawczy i spojrzenie na badane zjawisko z punktu widzenia badanych, autor to uczynił (przyjmowanie perspektywy uczestnika), co jest

jednym z podstawowych wymogów paradygmatu interpretatywnego przynajmniej w wersji symbolicznego interakcjonizmu i socjologii fenomenologicznej. Mgr Rakowicz zrobił duży wysiłek wizytując wielokrotnie teren badany, który jest terenem badawczym trudnym. Autor dysertacji użył także do swych eksploracji wywiadu jakościowego, jest to tzw. wywiad swobodny ukierunkowany. Mgr Rakowicz używa także terminu triangulacji, a więc nazwy na taką procedurę metodologiczną w której poszczególne metody się uzupełniają bądź kontrolują. Badaczowi chodzi o „ograniczenie błędów we wnioskowaniu z danych empirycznych” (s. 84). Przyjmuje zatem wizję także „metodologii błędu”, badacz w badaniach powinien maksymalnie ograniczać możliwość pomyłki. Ważne jest też pisanie not teoretycznych na podstawie wygenerowanych/skonstruowanych kategorii, ich własności i też łączących kategorie. Autor dobierał także w sposób celowy przypadki do badania (wywiady z osobami i miejsca do wizyt i obserwacji uczestniczącej). Rozdział metodologiczny został napisany jasno i wskazuje na dużą świadomość metodologiczną autora.

Rozdział trzeci jest analizą bezpośrednich doświadczeń podróżników. Na początku rozdziału autor zastanawia się nad istotą podróżowania. Analizuje wypowiedzi uczestników badania, którzy wskazują na odkrywanie nietypowych zwyczajów czy wydarzeń. Znajdują się tutaj też odwołania do koncepcji Baumana i jego opisu osobowości ponowoczesnej, jedną z takich osobowości jest turysta. Turysta dąży do kolekcjonowania wrażeń i przeżyć. Jest to inna figura niż podróżnik, który poszukuje autentyczności i sensu wraz z poznawaniem siebie i innych (s. 95). Podróżowanie jest zazwyczaj pozbawione schematu, jest otwarte w przeciwieństwie do turystyki (pakiet turystyczny).

Podróżujący do strefy czarnobylskiej bywali także w innych miejscach w świecie. To raczej doświadczeni podróżnicy. Wspominają też o swoich początkach i motywacjach do podróżowania. Niektórzy podróżują do opuszczonych miejsc, tzw. eksploracja miejska, interesują ich ruiny fabryk i innych budowli. Pojawia się **refleksyjna nostalgia**. Autor zamieszcza tutaj cytaty by pokazać te zainteresowania. Uczestnicy fotografują te miejsca. Często robią to tak by pokazać, że są to zupełnie opuszczone przestrzenie. Eksploratorzy chcą „Pochwyć dziedzictwo”, zatrzymać je w pamięci swojej i społecznej. Uczestnicy badania dają też objaśnienia zainteresowania strefą czarnobylską: doświadczenia z dzieciństwa (picie płynu Lugola), informacje z mediów i książek, serial *Czarnobyl*, gry tematyczne. Autor rekonstruuje także motywy podróżowania do strefy czarnobylskiej. Pobudką może być niekonwencjonalna przestrzeń, „podbijanie kolejnych destynacji”, przekraczanie swoich ograniczeń (granic), tzw. transgresja.

Istotne jest przygotowanie do podróży, zdobywanie informacji, przygotowanie się do zakupu odpowiedniego sprzętu, ćwiczenie wytrzymałości ciała.

Autor analizuje dalej odczucia i reakcje w związku z pierwszym zetknięciem się z przestrzenią strefy czarnobylskiej. Rekonstruuje strach i ciekawość, oraz doświadczenia wizualne połączone także z fotografowaniem obiektów i przestrzeni. Pojawia się także inne doświadczenie sensoryczne, mianowicie dotyk (dotykanie ścian, s. 129), oraz zapach (stęchlizny). Tutaj kwestia ucieleśniania przestrzeni mogłaby być bardziej rozwinięta i teoretycznie zinterpretowana. Ciało chce/nie chce wchłonąć przestrzeń przy pomocy zmysłów, tutaj na poziomie cielesnym także zaczyna się identyfikacja, nie tylko na poziomie, jednego zmysłu, wzroku i nie tylko na poziomie kognitywnym. Ciało nie jest pojemnikiem zamkniętym, jest otwartym systemem, wchłaniającym przestrzeń a także reguły rządzące tą przestrzenią (dotyczy to także fizycznego wysiłku związanego z wędrowaniem).

Inne odczucia to myśli o tym co by się stało, gdyby ludzie całkowicie w jakiejś przestrzeni zniknęli. Strefa pokazuje jak przyroda odzyskuje tereny ucywilizowane i zniszczone przez katastrofę. Jest to też czas kontemplacji życia i przemijania. Pojawia się także radość i smutek w związku z kontaktami z samosiółami. Niektórzy wizytujący byli turystami (w sensie Baumana), szukali przyjemności, ale też przekraczali pewne granice, nadając własne znaczenia oglądanemu światu. Podczas pierwszych wizyt podróżnicy są prowadzeni przez przewodnika. Autor zwraca uwagę na etapowość doświadczeń, stąd opis doświadczenia pierwszych wizyt i następnych. Wyraźnie te etapy są rozdzielone w pracy. Pierwszy wyjazd, ma wg autora, charakter inicjacyjny.

Przedmioty w strefie mogą budzić różne emocje. Przede wszystkim ich przemieszczanie i ustawianie przez wizytujących wykrzywia obraz strefy, gubiąc jej „naturalność”.

Jeśli chodzi o podmiotowość (czyli aktywność własną) podczas pierwszych wizyt to jest ona znikoma. Przewodnik decyduje o aktywności uczestników wycieczek. Natomiast eksploratorzy (druga forma wyjazdu) mają bardziej elastyczny plan uczestnictwa. Natomiast wkraczający nielegalnie do strefy mają pełną podmiotowość swoich działań.

Generalnie jak pisze autor uczestnictwo w wyprawach jak i zachowania w strefie są kontrolowane. Jest to formalnie uregulowane. Reguły zachowań są zinternalizowane i zachodzi samokontrola uczestników wypraw, choć nie wszyscy zachowują się zgodnie z regułami. Wycieczki i wyprawy kontrolują ponadto przewodnicy, ale także strażnicy w strefie. Jednak formalne zasady są często łamane.

Podczas pierwszych wizyt następuje inicjacja (rytuał przejścia) ale też kategoryzacja przynależności, np. „My jesteśmy eksploratorami, oni turystami.” Ten podział społeczny jest bardzo istotny w środowisku podróżujących. Idzie za nim także symboliczna identyfikacja (tatuże, naszywki, przypinki, koszulki, itp.). Inicjacja powoduje także chęć powrotu w przeszłości do strefy.

Ponowne wyjazdy do strefy czarnobylskiej wiążą się często z odczuciem pewnego przymusu, niektórzy twierdzą, że ta strefa uzależnia. Autor znajduje czynniki skłaniające do powrotów: emocjonalne, estetyczne, psychologiczne, transgresyjne i praktyczne. Ciekawe jest poszukiwanie doświadczeń transgresji innych związanych z przełamywaniem pewnych barier, często dochodzi do w targnięcie na teren bezprawie, można także będąc niezależnym podróżnikiem (stalkerem) doświadczyć prawdziwej wolności. Ponadto buduje się i wzmacnia poczucie własnej wartości związane jest to z pokonywaniem własnych słabości fizycznej a także podnoszeniem umiejętności podczas wędrowania w trudnych warunkach, i odkrywania nowych pokładów energii (tutaj jest kwestia ucieleśnienia podróżowania).

Kolejne wyjazdy umożliwiają dokładniejsze zobaczenie miejsc, które nie zostały odpowiednio zbadane za pierwszym razem. Można też zobaczyć jakieś niedostępne przestrzenie, które warto sfotografować. Kolejne wyjazdy dają także większą swobodę i możliwość prawdziwego spotkania z mieszkańcami strefy. Ponadto powracający poddawali się kontemplacji. Planowano też aktywności, kierując się potrzebą odczuwania silnych emocji (szukanie promieniowania, wspinanie na niebezpieczne budowle). Nietypowe aktywności dotyczą zazwyczaj wizytujących strefę nielegalnie.

Autor bardzo umiejętnie kategoryzuje podróżujących posługując się zastaną klasyfikacją pięciu typów turystów wg Erika Cohena (s. 204). Mamy zatem trzy typy turystów, sześć typów eksploratorów, sześć typów stalkerów. Ciekaw jestem w którym momencie pojawiła się ta typologia? Czy po lekturze Cohena? Gdyby autor nie znał pracy Erika Cohena czy jego klasyfikacja wyglądałaby tak samo? Może jest tutaj prekonceptualizacja?

Identyfikacja, np. z grupą stalkerów, jest ważna i podróżujący dbają by jej nie utracić.

Podmiotowość podróżujących na kolejnych wyjazdach wzrasta. Często dzieje się to dzięki łapówkom, można zwiększyć sobie dostępność do atrakcyjnych miejsc. Czasami dochodzi także do aktów wandalizmu ze strony pewnej grupy stalkerów. Podróżnicy zatem wpływają na środowisko, które odwiedzają. Strefa została także zmieniona przez ćwiczenia wojskowe, które się tam odbywały.

Istotne jest też budowanie społeczności podróżników, którzy interesują się strefą czarnobylską.

Autor podejmuje także problem znaczeń nadawanych strefie. Niektórzy chcieliby o niej zapomnieć. Przestrzeń ta stała się też wartościowym miejscem, którym zaopiekowały się instytucje, jest też uznawana za przestrzeń popkulturową, co powoduje odwiedziny miejsca przez różnego rodzaju podróżników. Przestrzeń ta jest także traktowana jako azyl, przestrzeń jest ponadto oswojona i wielokrotnie przybywający podróżnik z nią się identyfikuje.

Rozdział powyższy znakomicie opisuje doświadczenia z podróży do strefy. Czytelnik może wczuć się w sytuację podróżowania, być niejako w miejscach, które są tak dobrze opisane. Opisy są ewokatywne i jednocześnie bardzo skrupulatne i dokładne.

Rozdział czwarty opisuje proces nabywania doświadczenia prowadzący od ukształtowania tożsamości, identyfikacji. Proces ten ma charakter stopniowy, addytywny, w którym następuje konstruowanie tożsamości na bazie doświadczania rzeczywistości społecznej w interakcji z aktorami społecznymi. Badani wyjeżdżający i wielokrotnie do strefy są nazywani przez autora „podróżnikami konstruującymi”. Natomiast ci którzy nie wracają do strefy są według niego „podróżnikami nie konstruującymi”. Autor buduje strukturę procesu nabywania doświadczenia, w którym odbywa się konstrukcja tożsamości; jest tutaj wiele etapów.

Poczynając od motywów wyjazdu do strefy czarnobylskiej a kończąc na określaniu znaczeniu strefy czarnobylskiej dla przyjezdnych. Efektem procesu jest także strukturalizacja tożsamości. Istnieje wiele motywów skłaniających do pierwszego wyjazdu, są to np. potrzeba zweryfikowania wcześniejszych obrazów rzeczywistości, a także wcześniejsze zainteresowania np. eksplorację miejskie, niektórzy podróżujący posiadają również cele pragmatycznej praktyczne, ciekawym motywem jest również motyw transgresyjny, niektórzy nastawiają się na przeżycie emocjonalne albo bardziej prozaiczny powód, *podbicie kolejnych destynacji*. Kolejne wizyty mogą być także związane z motywami emocjonalnymi, ponadto występują także pobudki estetyczne, psychologiczne i ponownie transgresyjne.

Autor buduje także tezy powstałe na bazie analizy kategorii i łączy je z różnymi innymi kategoriami analitycznymi. Tezy te dotyczą czynników warunkujących podjęcie decyzji, czynników warunkujących powroty do strefy czarnobylskiej itp. Spełnia tutaj zatem wymogi teorii ugruntowanej budując tezy, które mogą być oczywiście w przyszłości zweryfikowane.

Ponownie mamy opis przygotowania i organizacji oraz strategii przystosowawczych do pobytu w strefie czarnobylskiej. Autor buduje tutaj również tezy na bazie analizy kategorii, co wpływa na organizację podróżowania, np. kontrola podczas wyjazdów i zakres podmiotowości. Opisywane są również reakcje na przestrzeń i wchodzenie w interakcje podczas pobytu w strefie. Interakcje połączone są np. z doznaniem sensorycznymi (ponownie pojawia się dotyk ścian). Zachowania i odczucia podczas kolejnych wyjazdów są odmiennie od pierwszych wizyt. Bardziej świadomie wchodzi się w interakcje z przestrzenią, fotografie również są bardziej wypracowane. Kolejne wizyty umożliwiały odpoczynek u znajomych miejscach w których podróżnicy byli wcześniej. Tutaj także autor konstruuje hipotezy, np. „Wraz z kolejnymi wyjazdami reakcje zmieniają się, podróżnicy coraz bardziej oswiają przestrzeń.”

Autor bardzo starannie różnicuje aktywności doświadczenia a także odczuwane emocje podczas pierwszych wizyt i późniejszych. Oznacza to, że ilość wizyt wpływa na charakter doświadczenia świata życia i jest istotna jeśli chodzi o strategię odkrywania przestrzeni, ale także wpływa na identyfikacje. Rodzaje aktywności mogą się powtarzać, ale ich znaczenie za każdym razem jest inne, w sensie ich intensywności czy jakości. Oczywiście podmiotowość jest związana z rodzajem wyjazdu, czy jest to wycieczka, wyprawa, eksploracja czy nielegalny wyjazd.

Bardzo dobry jest diagram na stronie 279, gdzie mgr Rakowicz pokazuje podział podróżników na turystów, eksploratorów i stalkerów i ich przedstawia ich różne podtypy. Umiejętność konstruowania diagramów jest istotna w metodologii teorii ugruntowanej, ułatwia ona teoretyzowanie.

Proces kończy się identyfikacją podróżników, która jest konsekwencją w procesie nabywania doświadczenia. Dzięki doświadczeniom podróżnicy mogą oszacować samego siebie na podstawie tego jak są postrzegani przez innych podróżników. Zatem interakcje mają tutaj kolosalne znaczenie dla procesu identyfikacji. Mogą w konsekwencji zachodzić tutaj transformację tożsamości a jednym z podtypów punktów zwrotnych jest „sprostanie wyzwaniu”. Na pewno z tego typu punktem zwrotnym mamy do czynienia w sytuacji explorerów i stalkerów. Identyfikacja ma tutaj znaczenie zarówno w wymiarze przestrzennym jak i społecznym. Autor używa tutaj terminu „identyfikacja w”, chodzi o identyfikację przestrzeni strefy czarnobylskiej, powstaje pewna więź pomiędzy podróżnikiem a miejscem. Zona jest ponadto azylem, ale również miejscem kontemplowania, dla znaczenia przestrzeni, istotne jest jej oznakowanie, a więc pozostawianie symboli i znaków swojej obecności.

Identyfikacja wymiarze społecznym dotyczy rytuałów przejścia (przejścia statusowe, Glaser, Strauss 1970) którym poddani są „podróżnicy konstruujący”, następuje tutaj przejście od statusu turysty do statusu eksploratora lub stalkera. Prowadzi to do identyfikacja z uczestnikami wypraw i przewodnikami a także służbami nadzorującymi strefę i jej mieszkańcami.

Wnioski końcowe są podsumowaniem pracy. Znajduje się w nich znakomity diagram integrujący przedstawiający proces nabywania doświadczenia prowadzący do identyfikacji. Ciekawym wnioskiem teoretycznym jest potraktowanie strefy czarnobylskiej jako areny. Gdzie ścierają się różne interesy indywidualne i cele a dynamiczna przestrzeń ciągle się zmienia. Ten wątek powinien być rozbudowany i należałoby pokazać pozycje a także argumenty sporu, by dokładnie zobaczyć na czym polega arena wymagałoby to nowego diagramu a także not teoretycznych opisujących to co dzieje się na tej arenie. Opis areny powinien być wyodrębniony i zwarty. Może przydałoby się kilka map sytuacyjnych, które wydobły by wszystkie elementy (ludzkie i nieludzkie) związane ze sporem bądź sporami, które odbywają się na tej arenie (zob. Clarke 2006). Być może warto byłoby to opracować w osobnym artykule.

Zakończenie

Praca ma w dużej mierze charakter opisowy. Autor opisuje proces nabywania doświadczenia, ale też szczegółowo opisuje konteksty interakcji i zachowania wizytujących w strefie czarnobylskiej. Jego opisy są ilustrowane bardzo często cytatami z wywiadów lub z własnych obserwacji i autoobserwacji.

Rozdział czwarty i wnioski końcowe zawierają pewne uogólnienia teoretyczne. Są one przedstawione w postaci tez a także diagramów typologicznych i integracyjnych. Wnioski końcowe pokazują wyraźnie w jaki sposób skonstruowany był projekt tożsamości badanych. Autor wykazuje bardzo dużą świadomość metodologiczną, w przypisie sto siedemdziesiątym stwierdza na przykład, że to nie jest jedyny podstawowy proces społeczny który mógł mieć miejsce w badanym obszarze. Autor zajął się jednym z nich. Proces ten został dobrze zidentyfikowany, opisany w sposób etnograficzny, a także powstały pewne uogólnienia dzięki zastosowaniu metodologii teorii ugruntowanej. Chociaż analiza porównawcza nie została w pełni zastosowana (metoda ciągłego porównywania z innymi przypadkami z innych kontekstów) to można potraktować przeprowadzone badania terenowe przy wspomaganie teorii ugruntowanej jako więcej niż poprawne. Przyszłości można byłoby znaleźć inne grupy

porównawcze, podróżników, bądź podróży w inne miejsca, o innym potencjale do wywoływania określonych emocji i odczuć, zaangażowania ciała. Wówczas przez analizę porównawczą, kategorie i tezy uzyskałyby większą moc uogólnienia.

Pracy są powtórzenia niektórych cytatów, w przyszłej publikacji należałoby tego typu powtórzeń unikać (196, 261). Unikałbym także terminu „ciężko”, używanego zamiast „trudno” (s. 10, 11, 19).

Pracę mimo pewnych uwag zawartych w recenzji oceniam bardzo wysoko. Nie są to uwagi krytyczne, tylko interpretacyjne. Autor zainspirował czytelnika do przemyśleń i dalszego studiowania opisanych przypadków. To świadczy o dobrym warsztacie mgr Rakowicza. Opisy kategorii i kontekstów ich powstawania są wiarygodne, niezwykle perswazyjne, czytelnik może wyobrazić sobie sytuację w których znalazł się badacz a także uczestnicy i jego badania. Autor dysertacji wykazuje się dużą świadomością metodologiczną, a także dużą spostrzegawczością i wrażliwością etnografa. Ponadto jego odwaga związana z dotarciem do trudnych miejsc zasługuje na pochwałę. Dysertacja wymagała olbrzymiej pracy terenowej a także analitycznej, którą dobrze Pan mgr Rakowicz wykonał. Niewielu badaczy odważyłoby się wejść w tak trudny teren.

Wybór tematu jest trafny i na pewno wzbudzi duże zainteresowanie po publikacji pracy, do czego autora zachęcam.

Bibliografia

- Bentz V. M., Rehorick D., Marlatt J., Nishii A. & Estrada C. 2018. “Transformative Phenomenology as an Antidote to Technological Deathworlds”, *Schützian Research*, 10:189-220.
- Clarke, Adele E. 2006. *Situational analysis: Grounded theory after the postmodern turn*. Thousand Oaks, CA: Sage.
- Glaser, Barney, Anselm L Strauss. 1971. *Status Passage. A Formal Theory*. Chicago: Aldine.
- Konecki, Krzysztof T. 2021. [Experiencing the space: Visiting cemeteries on All Saints' Day and an ordinary day](#). *The Qualitative Report*, 26(3), 832-860.
- Lów, Martina. 2018. *Socjologia przestrzeni*. Warszawa: WUW.
- Rehorick, David Allan and Valerie Malhotra Bentz. 2008. *Transformative Phenomenology: Changing Ourselves, Lifeworlds, and Professional Practice*. New York: Lexington Books.

